Joanna P. Wieczorek

9D CZAROWANA

kobieca podróż ku mocy, wolności i miłości

Copyright © by Joanna Patrycja Wieczorek, 2022

Wszelkie prawa zastrzeżone

Żaden z fragmentów tej książki nie może być publikowany w jakiejkolwiek formie bez wcześniejszej pisemnej zgody Wydawcy. Dotyczy to także fotokopii i mikrofilmów oraz rozpowszechniania za pośrednictwem nośników elektronicznych.

Projekt okładki: Sylwia Chojecka | odslowado.pl
Zdjęcie na okładce: Dariusz Dampc
Redakcja: Małgorzata Winkler-Pogoda
Korekta: Sylwia Chojecka | odslowado.pl
Skład i łamanie: Tomasz Chojecki | odslowado.pl

ISBN PDF: 978-83-964879-0-2

www.joannawieczorek.com
#joannawieczorekcom
#baobabki

Spis treści

SŁOWO ODE MNIE, czyli historia prawdziwa 8

WSTĘP 13

DAWNO, DAWNO TEMU 16

**MIĘDZY ROKIEM 2012 A 2021.
MAJAŃSKI KONIEC ŚWIATA.
PODRÓŻ KU PRZEMIANIE 19**

I CZAS PRZYJEMNEGO ŚNIENIA 24

Poza czasy – podróże świadomości 28
Czas Spokojnego Życia i uciechy ciała 32
Podróżnicze zmory i amory 38
Pan Zwinny. Przaśny MAURITIUS i ego na szpilkach 40
Pan Światowid. Czas Złotych Sandałów i skok 45
AMERYKA. Ostatni lot i romantyczne zaślubiny w płatkach róż 50
Planeta Ziemia. Miłosne męskie granie 54

II CZAS POWOLNEGO PRZEBUDZANIA. 59

Detoks ciała. Jelita drogą do otwartego okna duszy 64
Duchowe Ego i jogowe eksploracje 68
Czarownica z Saskiej Kępy. Czerwień ostrego słowa 74
Ustawienia Hellingera i sposób na harmonię 78
Dojrzewalnia róż i sekrety kobiecych historii 83
Sylwester tantryczny, czakry i czerwień korzenia 86
NIEMCY. Boska Matka Meera i hinduska Amma pachnąca jaśminem 93
INDIE. Mr British i serpentyny dróg serca 97

III CZASY DUŻEJ ZMIANY. Rok 2012 - 2013 104
Pan Leśny. Przyśpieszacz przebudzenia 107
Warszawa. Skok w nieznane. Rok 2013 110
Wsi spokojna, wsi wesoła... Na kolejnym zakręcie 116
Hel pod gwiazdami 125
Pan Morski – w objęciach in aeternum 128
Wieś Zalasowa. Stary dom z werandą i proroctwo 133
Sztokholmski przełom u chłodnych wikingów 139

IV CZAS DALEKICH PODRÓŻY. AZJA. Rok 2014 148
MALEZJA. Wyspa, która wiele zmienia 156
Wyspa PENANG. Dwóch muszkieterów, świątynia węży i choroba 158
Leśna chatka w dżungli i tropikalne majaki 165
Czekoladowa karma i nieprzypadkowe spotkania 170
Bennetta, ponadczasowa modelka Benettona 173
Wyspa BORNEO. Profesor od komarów 175
Czarnoksiężnik Oz. Moce uleczania i cudowne ozdrowienia 182
Wodospady Lundu i klapek 189
INDONEZJA. Benetta. Drzewko 194
Wyspa BALI. Ubud. Tantryczne amory zbłąkanego jogina 196
Duchy, bogowie i demony – równowaga sił 199
Zwrot akcji i lot w nieznane 204

V CZAS ZAMIANY. AFRYKA. Rok 2015 213
Madame Africa i Madame Senegal 217
Lot Bali–Dakar. Vege bye, zmiana w drapieżcę 220
Dakar. Hotelowe życie 225
Stereotypowa kawa i rozbrajanie uprzedzeń 234
Duchowe wytyczne. Dobre i złe duchy 238
Mąż muzułmanin 244
Polka w Senegalu i siódemki 252

List do rodziców....258
Seksy Saly i hawajskie *hooponopono*.... 265
Senegalki. Kobiety z sensualnej bajki....273
Dudniące dźwięki, czyli słoń w składzie porcelany....279
Mocz dżinna. Hermes, Versace i luksusowe laboratoria.... 282
Ślub. Żona szamana i ostrzeżenie z gwiazd.... 287
Senegalskie wesele. Złoto w Kaolack....291
„Biała Masajka" czy słowiańskie esy i gościnna *teranga*.... 299
Ratunku – małżeństwo?!....311
Czerwień Afryki....313
Grioci. Trubadurzy pod mangowcem.... 321
Mocne baobaby i Baobabki....324
Wyspa Gorée. Sztuka, przodkowie i *teranga*....330
Ramadan. Barwne Korite i zmysłowe karité....336
Trup w drodze do Gambii i długie żebry....341
Śmierć nie na żarty.......354
Szwajcar i czary-mary 357
Awantura i nocne opętanie....358
Wyjątkowy wietrzny gość.... 364
Islam, magia, mistyka i duchy....367
Lot do Dubaju. Uzdrowienie i zemsta duchów....376
Przeprowadzka. Zasady uzdrawiania....383
Wywiady i gry pozorów....387
Randka w ciemno z duchem 389
Umieranie w niedzielę 394
Macierzyństwo i pieniądze.... 399
Bieda. Ciemność i granaty. Rok 2016 408
Światło. Sprzymierzeńcy Drogi i Czasy Przyjaźni 419
DWG, czyli Dakar mocno kosmopolityczny....433
Matka Polska. Rok 2017....437
Pramatka Macica. U korzeni mocy....443
Media, Mundial i szamani. Rok 2018 445
Na ratunek. Prośba o pomoc jasnowidzącej 453
Modlitwa Tolteków....457
Gdy koniec jest nowym początkiem....460

VI CZAS DETOKSU. Rok 2019 - 2020 470

VII PODRÓŻ ŚWIATŁOCZUŁA.
Rok 2021 - 2022 i dalej... 486

EPILOG 494
Podziękowania 495

SŁOWO ODE MNIE, czyli historia prawdziwa

To książka o kobiecej podróży ku największej mocy, najlepszej miłości i nieograniczonej wolności. Niech będzie dla Ciebie dokładnie tym, czego teraz najbardziej potrzebujesz. Niech przyniesie Ci to, co masz usłyszeć, zobaczyć lub zrozumieć dla najlepszej jakości swojego życia. Niech da Ci to, do czego wyrywa się teraz Twoje serce.

Ta książka może Ci przynieść dużo dobrodziejstwa i przenieść do krainy dobrostanu. Choć pewne jej afrykańskie rozdziały dla niektórych mogą być kontrowersyjne. W zależności od tego, jak postanowisz, będzie dla Ciebie nietuzinkową, kolorową odskocznią od codzienności, wyprawą przez egzotyczny i zaskakujący świat, zaproszeniem do przebudzenia albo lustrem Twojej własnej drogi, śmiechem lub nostalgią, wzmocnieniem i siłą, refleksją, wskazówką lub inspiracją itp.

Dla mnie jest dodatkowym, bardzo osobistym aktem nowej formy odwagi, przy której lot z biletem w jedną

stronę przez świat był pestką. Śmiałości, która wymagała bardzo głębokiej emocjonalno-duchowej introspekcji, zrozumienia wyższego sensu wszystkich zdarzeń na linii życia i połączenia kropek. W książce odsłaniam kulisy pewnych wydarzeń, które miały miejsce w Afryce Zachodniej. Odkrywam prawdę, o której przez lata wiedzieli tylko najbliżsi. Czekałam długo na właściwy czas, by je opisać. Klarowność przyszła pewnego wieczoru.

– Koniecznie musisz opisać swoje życie u boku męża szamana – przekonywała mnie przyjaciółka Dorota w rozmowie telefonicznej. – Justyna Steczkowska śpiewała piosenkę *Dziewczyna szamana*, Beata Pawlikowska była tylko koleżanką szamana, a ty żoną! Napisz, co się dokładnie wydarzyło, ze szczegółami, nie pomijaj niczego. Prosto z mostu o pieniądzach, uzdrowieniach, ofiarach i oszustwach! Ludzie chcą prawdy i tego, co autentyczne. Nie przejmuj się tym, co powiedzą oburzeni. Oni i tak myślą przede wszystkim o sobie. Przeżyłaś w Afryce ogromną metamorfozę, więc pokaż innym swoją drogę. Pisz! Zobacz, jak wiele osób nadal żyje na autopilocie, boi się zrobić krok w przód i sięgać po swoje marzenia. Twoją opowieścią możesz im pomóc. Byłaś w mroku, sięgnęłaś dna i przeżyłaś. Masz drogę „nauczyciela", jak sama powtarzasz, uzdrawiasz słowami i obecnością. Więc opisz własną

historię, a każdy weźmie z niej tyle, na ile jest gotów. Twoja autentyczność czyni cię osobą wiarygodną, a to jakość, za którą ludzie bardzo tęsknią w czasach fałszywych informacji, hipokryzji i iluzji. Działaj i pisz, kochanie! Idź za swoją prawdą i uszanuj swoją historię.

– Taaak – zawahałam się, dodając z przekąsem: – Elizabeth Gilbert łatwiej było opisać podróże w poszukiwaniu siebie przez Włochy, Indie i Indonezję, gdzie jadła, modliła się i zakochała[1], niż moje afrykańskie czary-mary, oczarowania, zaczarowania i rozczarowania...

– Za to Karen Blixen miała „jaja" i pokazała różnice między wątpliwą kulturą kolonizatorów, którzy próbowali narzucić miejscowym swoje haniebne reguły gry, a pięknem Czarnego Lądu. Więc pisz, kochana, pisz. Wyluzuj i wzlatuj!

Po rozmowie usiadłam do medytacji. Zapaliłam świecę z intencją, by płomień stał się światłem zrozumienia i rozświetlał mroki pewnych tematów, z którymi miałam się zmierzyć. Abym potrafiła przekazać swoje doświadczenia w sposób, który pokaże, że wszyscy jesteśmy w podróży i na różny sposób doświadczamy życia, i odbieramy prywatne lekcje.

[1] Elizabeth Gilbert, *Jedz, módl się, kochaj*, przeł. Marta Jabłońska-Majchrzak, Poznań 2013.

Położyłam dłoń na sercu i pogłębionymi oddechami weszłam w Ciszę. Z każdym wdechem i wydechem zagłębiałam się coraz bardziej w siebie. Odgłosy z ulicy zaczęły się wyciszać, a ja coraz mocniej osadzałam się w sobie. W Ciszy poczułam subtelną lekkość i przyszedł przekaz: „pisz". Łzy popłynęły po policzkach i wiedziałam, że nie mogłam dłużej zwlekać.

Pamiętaj, Kobieto, że urodziłaś się dawczynią
życia, cudotwórczynią, twórczynią magii.

Urodziłaś się z sercem tysiąca matek,
otwartym, nieustraszonym i słodkim.

Urodziłaś się z ogniem Królowych i krwią
zdobywców, wojowniczek, którą krwawisz.

Urodziłaś się z mądrością mędrców i szamanów,
nie ma rany, której nie możesz uleczyć.

Narodziłaś się jako narratorka i opowiadaczka swojej
własnej opowieści, przed nikim nie powinnaś klękać.

Urodziłaś się z niezmierzoną duszą
sięgającą poza nieskończoność.

Urodziłaś się, by pragnąć z pasją, porzucać
i nazywać własne przeznaczenie.

Pamiętaj, Kobieto, pamiętaj

jesteś czymś więcej, niż możesz zobaczyć.

Pamiętaj, Kobieto, pamiętaj

jesteś kochana bez końca.

Pamiętaj, Kobieto, o twojej mocy, wdzięku
i głębi oceanu twojego serca.

Nigdy nie zapominaj, że jesteś Kobietą, boską,

od samego początku.

Reese Leyva[2]

---

[2] https://reeseleyva.com/2015/04/04/remember-woman/. Tłum. własne.

WSTĘP

To książka dla kobiety takiej jak ja i Ty, życiowej podróżniczki i bohaterki swojej codzienności. Opowiadam w niej o swojej dziewięcioletniej przemianie „od korporacji do autokreacji", miłosnych perturbacjach, kompletnej transformacji i metamorfozie życia, podróży przez świat oraz w głąb siebie z azjatycko-afrykańskim tłem. O poszukiwaniach drogi z umysłu do serca, podążaniu za dziecięcymi marzeniami i dorosłymi pomysłami w rytm melodii, które wskakiwały do mojej głowy. O tym, że wyruszając w tę najważniejszą podróż, zawsze robimy krok w nieznane i dopiero perspektywa czasu odsłania nam jej prawdziwą naturę i dary. To intymna opowieść o wybudzaniu ze snu zbiorowej halucynacji i własnych iluzji oraz odzieraniu ze złudzeń i ról granych w teatrze życia. O poszukiwaniach sensu, pasji i miłości w krainach pełnych słońca oraz o skarbie odnalezionym hen, hen daleko, na samym końcu barwnej tęczy.

Zapraszam w rejs pełen prawdziwych opowieści o wielu barwach kochania i zakochania, z różnym zakończeniem, o przebudzaniu z uśpienia kobiecości, o sensualności

i seksualności, o głodzie miłości i złości, o mocy Czerwieni i sile korzeni, o macicy i o sercu, o przodkach, o poszukiwaniach duchowych, o baobabach i baobabkach, o alchemii niemocy lub pozornej mocy ku prawdziwej mocy, o naiwności, łatwowierności i zaufaniu, o tęczowych skarbach, o potędze przyjaźni, o metafizyce, magii, mistyce i duchach, o egzotycznych podróżach i miłosnych perypetiach, o pieniądzach i bankructwie, o toksycznych mężczyznach, o nadużyciach i manipulacjach pseudonauczycieli rozwoju osobistego, o odwadze, by otworzyć się na nowe, o śmiałości i wytrwałości, o przypominaniu sobie, Kim Jestem i Po Co tu jestem, o wyzwoleniu i przebudzeniu świadomości, o jakości i pięknie, o drodze do własnego Mistrzostwa i samorealizacji w podróży światłoczułej przez nowe życie.

Moje dotychczasowe życie miało cztery główne obszary zainteresowań:

- ☯ magia, metafizyka i mistyka, czyli to, co niewidzialne i pozazmysłowe,
- ✈ podróżowanie i egzotyka,
- ♡ szczęśliwa miłość,
- ☺ źródło, czymkolwiek miałoby być...

Na każdej z powyższych dróg pojawiali się sprzymierzeńcy w przebraniu antagonisty lub protagonisty:

męscy inspirujący Nauczyciele, nudni Edukatorzy i męczący Kuratorzy oraz Mędrczynie, Mistrzynie Życia i Prządki Mądrości.

Większość imion postaci opisanych w książce została zmieniona, ale zachowałam autentyczne nazwy miejsc i chronologię wydarzeń.

START PODRÓŻY ŚWIATŁOCZUŁEJ

META JEST PUNKTEM STARTU KOLEJNEJ PODRÓŻY
PRZEZ ŻYCIE

Dawno, dawno temu….

Dawno, dawno temu, w poprzednim stuleciu, pod gwiazdami jesiennego popołudniowego nieba urodziła się dziewczynka. Dorastała, słuchając szumu miejskich wiatrów i bajek pełnych przygód, magii, dobrych wróżek i złych czarownic, historii o zgubionym złotym pantofelku i królewiczu na białym koniu, o całowaniu żab, by zdjąć czary, o walecznym rycerzu, zwycięzcy turniejów, który uwolnił królewnę z wieży, a potem żyli razem długo i szczęśliwie. Dziewczynka oglądała romantyczne filmy o wielkiej miłości aż po grób, a czasem nawet zza grobu, i czekała na swoją „drugą połówkę", „uderzenie pioruna" i tego „jedynego", który da jej szczęście i wszystko, czego potrzebowała. Zjawiali się różni rycerze, ale żaden nie był tym, na którego czekała. Gdy dorosła, pomyślała, że coś jest z nią nie tak, i zaczęła szukać pomocy na różnych kursach i warsztatach, by lepiej zrozumieć siebie oraz świat szczęśliwej i wiecznej miłości. Wyrosła na kobietę atrakcyjną, dynamiczną, zaradną i ambitną, ciekawą świata, ufną. Jednak miała w sobie nieodgadniony smutek i pustkę…

Powyższy miks sprawił, że stała się wieloletnią podróżniczką – podczas swoich duchowych wojaży odkryła

przydatne sposoby samodoskonalenia, zwiedziła tropikalne lądy i spotkała wielu dobrych lub niewłaściwych mężczyzn. Dziwnym sposobem przy płci brzydkiej wciąż zmieniała się niczym kameleon. Z aktywnej i niezależnej korporacyjnej bizneswoman stawała się emocjonalnie podległą dziewczynką. Taki stan trwał latami i strasznie ją męczył. Szła jednak śmiało przez życie, bo należała do tych Dam, które pokonywały trudy z odwagą, uśmiechem i wysoko uniesioną głową. Opancerzyła swoje uczucia mocną zbroją. Nikt nie wiedział, jaki bagaż głodu miłości za sobą ciągnęła. Nikomu nie przyszło do głowy, z czym się zmagała, gdyż dobrze żyła w pozorach zewnętrznego prestiżu dóbr materialnych. Głód serca popychał ją w ramiona kolejnych przystojnych, ustatkowanych i dobrze ułożonych ropuch, które mimo pocałunku wciąż pozostawały płazami. W końcu pomyślała, że mieszka w niewłaściwym miejscu na Ziemi, i ruszyła w ogromny świat w poszukiwaniu swojego najlepszego wariantu szczęśliwego życia. Gdziekolwiek się udała, towarzyszyły jej magia i mistyka oraz pojawiali się pomocnicy. W egzotycznej podróży pewne sprawy potoczyły się jednak inaczej, niż zaplanowała. Jakby jakaś wyższa siła nakierowywała ją na takie doświadczenia, które dadzą odpowiedź jej zbłąkanemu sercu. Wtedy nie rozumiała, że napotykane trudy i wyzwania prowadziły do jednego celu, który musiała

odkryć samodzielnie. Wybrała niełatwą drogę do samopoznania, kręte ścieżki wiodące przez daleki i egzotyczny świat nieznanych kultur i mrożących krew w żyłach obrzędów. Należała bowiem do klanu ciekawskich odkrywców i wędrownych nomadów, którzy pełne zrozumienie ważnych spraw zdobywają, ruszając w drogę i ucząc się na własnych błędach. Nabywając własne doświadczenie, często wysokim kosztem. Okazało się, że miała w życiu… dużo szczęścia. Czuwały nad nią gwiazdy, w szczególności Wenus, patronka miłości, piękna i pomyślności. Pod jej znakiem się urodziła. Była pod jej opieką nawet wtedy, gdy trafiła w ręce afrykańskiego szamana i jego armii ekscentrycznych duchów, obietnic oraz pomysłów…

Między rokiem 2012 a 2021. Majański koniec świata. Podróż ku przemianie

Kalendarz Majów wieszczył koniec świata u schyłku 2012 r., media wrzały, przewidując prawdopodobny potężny rozbłysk słoneczny niszczący Ziemię, a ja przeczuwałam koniec starego porządku mojego zawodowego świata i zapowiedź nowego. Hipotetyczny Armagedon nie następował gdzieś daleko, ale wydarzał się powoli we mnie. Przełom roku 2012 i 2013 był moją linią graniczną między Starym a Nowym Czasem i świetlnym impulsem do całkowitej zmiany ról.

Od trzynastu lat pracowałam w warszawskiej centrali trzech międzynarodowych korporacji branży bankowej, siedem ostatnich lat na wysokim szczeblu. Na mojej wizytówce widniała nazwa funkcji, która robiła wrażenie na znajomych: Dyrektor ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy i Finansowania Terroryzmu w jednostce Compliance. Realizowałam zadania, cele i działania związane z globalizacją i zmieniającym się światem. Dążył on do klarowności

przepływów finansowych, likwidował anonimowość właścicieli szwajcarskich kont bankowych, nie przyzwalał na wpłaty dużej gotówki z plastikowej torby przez niezidentyfikowane osoby w oddziale i wymagał analizy i kontroli transakcji klientów. Czułam się częścią ważnej globalnej układanki. Miałam poczucie misji naprawy świata i wierzyłam, że przyczyniam się do wyłapywania terrorystów i oszustów, którzy unikają płacenia podatków. Pozornie byłam zadowolona i z entuzjazmem wypełniałam obowiązki: rekrutowałam pracowników do swojego zespołu, szkoliłam, wdrażałam, prezentowałam, kontrolowałam, audytowałam, raportowałam, nadzorowałam itd. Dobre zarobki zapewniały mi wysoki standard życia, jednak czułam niezdefiniowany brak „czegoś". Korporacyjne krówki ciągutki w formie premii, awansów, służbowego samochodu, laptopa, telefonu, wyjazdów, szkoleń oraz zaplecza medyczno-socjalnego nie były w stanie zniwelować płynącego równoległym nurtem poczucia pustki i bezsensu. Rany w sercu nie udawało mi się zaleczyć drogim plastrem kolejnego urlopu w tropikach mimo odczuwanej satysfakcji z wykonywanych działań. Byłam nastawiona zadaniowo i ambitna. Z łatwością pięłam się po szczeblach kariery zawodowej. Wówczas nie zdawałam sobie sprawy, że przez cały czas realizowałam zawodowy sukces wedle męskiej miary parcia do przodu, aktywności, dynamizmu, stanowczości i dominacji.

Dla równowagi po pracy biegałam na różne kursy rozwoju osobistego, wciąż poszukując lekarstwa, które ukoi moją tęsknotę serca i przybliży mnie do realizacji marzeń o szczęśliwej miłości oraz życiu w dobrobycie i dobrostanie. Na warsztatach szamanizmu byłam krukiem, potem pszczołą, umarłam i odrodziłam się na nowo. Śpiewałam z aniołami, odkrywałam sekrety seksualności kobiet, taplałam się nago w błocie na kobiecym wyjeździe w ramach odwstydzania cielesności, wykorzystywałam lusterka do intymnych praktyk we wspólnym kręgu, tańczyłam dziko na sylwestrze tantrycznym, czarowałam pod gwiazdami, przywołując swoją moc, zbierałam zioła po polach w wianku na głowie i uzdrawiałam rody linii męskiej i żeńskiej, przodków i przodkiń. Ukończyłam roczny kurs w Akademii Psychologii Zorientowanej na Proces, certyfikowałam się jako coach (Wszechnica UJ) oraz instruktorka jogi kundalini wg przekazu jogi Bhajana. I cały ten czas pracowałam w korporacji.

Moja wyprawa nabrała przyśpieszenia w 2012 r. Przełomowe dziewięć lat było moim odpowiednikiem mistycznych żywotów kota lub jaguara w zależności od źródła wiedzy; starożytnego Egiptu lub Olmeków, jednego z wielkich środkowoamerykańskich plemion prekolumbijskich. Bez względu na sytuację spadałam zawsze na cztery łapy, podnosiłam się niczym feniks z popiołów i wzlatywałam do słońca jak ważka, symbol wolności i wznoszenia się ponad siebie samą.

Czasem moje skrzydła płonęły jak skrzydła Ikara, gdy traciłam rozsądek, zbliżając się za blisko słońca. Wzlatywałam zbyt wysoko, tracąc kontakt z Ziemią i ukorzenieniem.

Głos nawołujący do przyśpieszenia zmian zaczął coraz częściej nucić we mnie utwór z czasów młodzieńczych eskapad w Tatry: *Jest inny świat, Tak wiem, gdzieś tu, Nie za lasami tam, Po prostu on jest tu...* Antoniny Krzysztoń. W 2013 r. odeszłam z pracy w korporacji. Postanowiłam poszukać zawodowego i osobistego szczęścia daleko od Polski. W 2014 r. wyruszyłam w świat, idąc za głosem serca i odpowiadając na Zew Duszy. Nie wiedziałam wtedy, że tą decyzją zmieniam bieg swojego życia o sto osiemdziesiąt stopni i wyruszam w najważniejszą ze swoich eskapad. Nastał *Czas Przemiany*, który przeniósł mnie daleko poza Europę. Trzymałam się mocno steru, gdy ze znanych morskich wód Bałtyku wypłynęłam na potężne oceany: Atlantycki, a po paru latach – Indyjski.

W trakcie dziewięcioletniej podróży życie zaczęło tworzyć dla mnie najlepszy, najciekawszy i najtrudniejszy scenariusz, którego nigdy bym nie wymyśliła. Przeżycia, wyzwania i trudności zaczęły układać się niczym scenariusz hollywoodzkiego hitu z elementami wyprawy po nowe trofea i materialny sukces męskiego bohatera[3] oraz

[3] Nawiązanie do monomitu Podróży Bohatera w książce *Bohater o tysiącu twarzy* Josepha Campbella.

intymnej i szczerej do bólu podróży bohaterki[4] ku swojej żeńskości i kobiecości. Przeszłam osobistą, radykalną i najbardziej intymną podróż.

> *Na obecnym etapie naszej kultury kobiety mają do spełnienia swoje zadanie. Jest nim pełna akceptacja kobiecej natury, nauczenie się doceniana samych siebie jako kobiet oraz uleczenie głębokiego zranienia kobiecości. Jest to bardzo ważna wewnętrzna podróż ku całkowitej integracji, równowadze i pełni.*
>
> Maureen Murdock

Dopłynęłam do dwóch miejsc z historycznym piętnem kolonialnego niewolnictwa, do Senegalu w Afryce Zachodniej i na Zanzibar w Afryce Wschodniej, by tam odzyskać własną Prawdę i Wolność. W lutym 2020 r. dotarłam do mety, kończąc *Czas Światowej Przemiany*. Koniec stał się kolejnym nowym początkiem. Przed nim jednak był ten pierwszy, *Czas Narodzin*.

---

[4] Maureen Murdock, *Podróż Bohaterki*, Instytut Studiów Kulturowych Raven 2020. Odpowiedź na opis podróży męskiego bohatera z książki Josepha Cambella i narzucony patriarchalny model widzenia świata, siebie czy roli zawodowej.

CZAS PRZYJEMNEGO ŚNIENIA

Urodziłam się w Bydgoszczy i swoim pierwszym oddechem powiedziałam życiu: „Tak". Jako kilkumiesięczne niemowlę pojawiłam się w stolicy i tu na wiele lat zostałam, stając się warszawianką. Zawsze wahałam się z odpowiedzią, gdy słyszałam pytanie: „Skąd jesteś?". Jakby to miało jakiekolwiek znaczenie. Czyżby przynależność do konkretnego miejsca, na przykład zamieszkania – Warszawy, albo urodzenia – Bydgoszczy, określała człowieka i determinowała na całe życie? A jeśli dla kogoś cały świat jest domem i wszędzie, gdzie się pojawia, czuje się jak u siebie? Gdy cały „dom" mieści się w podróżnej walizce, którą ma przy sobie, w świetlistej przestrzeni swojego serca? Kim się taki człowiek staje?

Dzisiaj jestem wolna od tożsamości związanej z miejscem i pochodzeniem. Tam, gdzie jestem, tworzę swoją indywidualną fizyczną przestrzeń i roztaczam aurę mej obecności. Na pytanie: „Skąd jesteś?", odpowiadam po prostu: „Stąd". Eksperymentuję i bawię się słowem.

Dawniej w zależności od humoru lub pogody odpowiadałam: „Jestem Ziemianką" (mieszkanką Ziemi), „Jestem

fot. Iwona Wojdowska | www.wojdowska.pl

O autorce

Mentorka Drogi, Autorka Światłoczuła i Podróżniczka Wielowymiarowa. Od kiedy sięga pamięcią, czegoś szukała, przeszła przez wiele duchowo-rozwojowych ścieżek, aż odnalazła swój skarb po czterdziestce. Codziennie celebruje życie, radość, zachwyt przyrodą i bliskość relacji, dbając o harmonię. Inspiruje, wspiera i towarzyszy innym życiowym podróżnikom na ich indywidualnych ścieżkach własnego Mistrzostwa. Sprawdź ofertę na stronie.

Książkę przeczytasz na wszystkich urządzeniach cyfrowych (EPUB) i czytniku Kindle (MOBI).

„Odczarowana" to historia intymna, odkrywa prawdziwą stronę kariery finansistki, żony szamana i poszukującej joginki, wzbogacając głęboką refleksją o współczesnej potrzebie odkrywania siebie i transformacji. Ta książka zainspiruje każdego, kto dużo przeżył w materii, poszukuje duchowo i ma odwagę spotkać siebie w wewnętrznej podróży.

Renata Plaga, ART MEETS PEOPLE

Patronat medialny:

KOBIETA PRZEDSIĘBIORCZA.com

Obcasy.pl PORTAL DLA KOBIET